Rok XVII. Nr. 70. Piątek 26 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61583.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Hr. Ossolińskiego 4, Telefon 94. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Dolata.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, Tel. 121 — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Wizyta premjera Skrzyńskiego w Pradze.

WARSZAWA, 25-3 (Tel. wł). — Podróż premjera Skrzyńskiego do Pragi w celu złożenia rewizyty min. Beneszowi, została wyznaczona, jak się dowiadujemy, na czas między 11 a 17 kwietnia br.

Podczas pobytu w Pradze, premjer Skrzyński omówi z rządem czechosłowackim sprawę traktatu handlowego oraz współpracę obu państw na terenie międzynarodowym.

Obchód na cześć Jana Kasprowicza.

KRAKÓW, 25.3 (AW). Zarząd Polskiego klubu literackiego na wczorajszem posiedzeniu omawiał między innemi sprawę uroczystego obchodu na cześć Jana Kasprowicza. Uchwalono, że Polski klub literacki zajmie się zorganizowaniem obchodu. Powołano specjalną komisję, która opracuje szczegółowo program tej podniosłej uroczystości. Obchód jubilata odbędzie się w lecie w Zakopanem i będzie nosił charakter uroczystości ogólno-narodowej.

Dzień spółdzielczości w armji.

WARSZAWA, 25-3 (Tel. wł.). — Szef administracji armji zezwolił na urządzenie w dn. 6 czerwca rb. obchodu „Dnia spółdzielczości" w poszczególnych garnizonach.

W tym roku obchód ten połączony jest z uczczeniem setnej rocznicy zgonu ks. St. Staszica, jako zwiastuna spółdzielczości w Polsce.

Wyrok w procesie o nadużycia w krakowskiej Izbie Kontroli.

KRAKÓW, 25.3 (Tel. wł.). Dzisiaj w godzinach popołudniowych przewodniczący trybunału Pelz ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w okręgowej Izbie Kontroli Państwa w Krakowie. Trybunał uznał udowodnienie oskarżonym winy sprzeniewierzenia a to przez b. prezesa Łasińskiego 1334 zł. zaś przez b. rachmistrza Bilińskiego 3456 zł. i zasądził Łasińskiego na 6 miesięcy więzienia a Bilińskiego na karę ciężkiego więzienia przez rok z twardem łożem co miesiąc z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu. W motywach wyroku przyjął sąd odnośnie do Łasińskiego okoliczność łagodzącą nienaganne życie i ułomności psychiczne, zaś odnośnie Bilińskiego nienaganne życie. Obrona zastrzegła sobie 3 dni. Prokurator nie oświadczył się.

Nowe podatki w Rosji.

LWÓW, 25-3 (Pat) — „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego, że rząd sowiecki zamierza podnieść cały szereg dawnych podatków a nadto wprowadzić nowe jak również rozpisać przymusową pożyczkę w wysokości 10 miljonów rubli.

Narady nad uzgodnieniem stanowiska stronnictw.

Nie doprowadziły one jednak do porozumienia.

WARSZAWA, 25 3 (Tel. wł.) Od godz. 10 rano do 1 w południe toczyły się obrady zwykłe w prezydjum Rady ministrów.

Jednocześnie w gabinecie premjera odbywała się konferencja celem uzgodnienia stanowiska stronnictw.

Ustalono główne wytyczne kompromisu.

Ministrowie socjalistyczni odpowiedzieli, iż muszą się odwołać do swoich klubów.

Istotnie ministrowie ci przybyli do Sejmu i odbyli narady z prezesami klubów, zaczem ustalono szereg żądań i warunków, na podstawie których osiągnięte może być porozumienie.

O g. 7 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem jednak nie doszło do porozumienia, osiągnięto tylko uzgodnienie poglądów w kilku punktach.

Nastrój panuje znacznie gorszy, niż w południe. Sytuację ocenia się w tej chwili raczej pesymistycznie.

Terminu następnego posiedzenia Rady ministrów nie ustalono.

Odsłonięcie cudownego obrazu w Częstochowie.

Na uroczystość przybyły tłumy wiernych

CZĘSTOCHOWA, 25.3 (Telef.) Dziś odbyło się uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu. Na uroczystość przybyły tłumy wiernych.

Ks. biskup Kubina przy wystawieniu nowozrekonstruowanego obrazu odprawił nabożeństwo, i wygłosił kazanie.

Sumę odprawił ks. Markiewicz. Cudowny obraz przymocowany jest obecnie do specjalnej oprawy metalowej.

Drzewo obrazu—cyprysowe przetrwać może 2 tysiące lat.

Litwini znów prowokują?

Zniszczenie polskich linij telefonicznych.

WILNO, 25-3 (Tel. wł.) W nocy z 23 na 24 b. m grupa szaulisów pod osłoną ciemności zniszczyła na znacznej przestrzeni połączenia telefoniczne na naszem terytorjum nadgranicznem w odcinku lasu podbalskiego.

Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że nocy tej zamierzali Litwini dokonać nowego napadu na nasze terytorjum, lecz coś widocznie stanęło temu na przeszkodzie.

Zniszczenie linji telefonicznej spostrzeżono dopiero nad ranem.

Z posiedzenia Komisyj sejmowych.

Komisja budżetowa

WARSZAWA, 25.3 (Tel. wł.). — Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w drugiem czytaniu budżet prezydjum Rady ministrów. W wydatkach rzeczowych przeprowadzono redukcję o blisko 46.000 złotych, prócz tego postanowiono skreślić 4 etaty urzędnicze. Budżet najwyższego trybunału administracyjnego przyjęto bez zmian. Również bez zmian przyjęto budżet przedsiębiorstw podlegających prezydjum Rady ministrów Polskiej Agencji Telegraficznej, drukarni państwowej i „Monitora Polskiego".

Komisja przemysłowo-handlowa

Sejmowa komisja przemysłowo handlowa rozpatrując projekt ustawy przemysłowej, przyjęła artykuły od 18—30 włącznie określające procedurę zatwierdzania projektów urządzenia zakładów przemysłowych.

Komisja wojskowa

Sejmowa komisja wojskowa rozpatrywała projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1926. W myśl art. 2 ustawy wszyscy poborowi uznani za zdolnych do służby w wojsku winni otrzymać wyszkolenie wojskowe w ramach stanu liczebnego wojska ustalonego w budżecie na rok 1926. Poseł Liebermann (PPS.) zaproponował następujące brzmienie tego artykułu: Pobór rekruta należy przeprowadzić w ten sposób, ażeby stan liczebny wojska w r. 1926 nie przekraczał ilości 150 000 żołnierzy. Przedstawiciel Ministerjum spraw wojskowych płk. Petrażycki oświadczył, że przyjęcie tego wniosku zupełnie zrujnowałoby nasze plany mobilizacyjne i równałoby się zmuszeniu Ministerjum spraw wojskowych do dezorganizacji. W głosowaniu wniosek posła Liebermanna upadł znaczną większością głosów.

Samobójstwo dyrektora gimnazjum.

WARSZAWA, 25.3 (Tel. wł.) — Tej nocy w mieszkaniu przy ulicy Złotej 37 popełnił trzykrotne samobójstwo prof. gimn. Lucjan Komarnicki lat 41 dyrektor gimnazjum żeńskiego. Odkręcił on kurki gazowe, poprzecinał sobie żyły i zażył truciżny. Denat zostawił 16 letniego syna. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 25.3. (Tel. wł.) — Kurs dolara osiągnął dzisiaj kurs następujący: Bank Polski płacił 7.90, w obrotach prywatnych 8.12.

W Sowietach najłatwiej o śmierć..

LWÓW, 25-3 (Pat) — „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego: W Kijowie odbyła się rozprawa przeciw robotnikom oskarżonym o czynny udział w tajnej organizacji terorystycznej, która w roku ubiegłym wykonała 27 wyroków śmierci na działaczach partyjnych z pośród komisarzy jaczejek we wsiach. 4 oskarżonych skazano na śmierć przez rozstrzelanie.

Epidemja szkarlatyny na Pomorzu.

TORUŃ, 25.3 (Tel. wł.). W pow. świeckim wybuchła gwałtowna epidemja szkarlatyny skutkiem czego władze powiatowe zarządziły zamknięcie miejscowych szkół.

Demonstracje bezrobotnych w Wilnie.

WILNO, 25-3 (A. W.) — W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych w liczbie około 300 osób, podżegany przez agitatorów, obległ wydział opieki społecznej magistratu m. Wilna, żądając wypłacenia doraźnych zasiłków i wydawania bezpłatnych obiadów. Wobec pogróżek zdemolowania urzędu wezwano policję, która rozproszyła demonstrantów, aresztując jednego z pośród agitatorów.

Nabożeństwo żałobne za dusze śp. kard. Dalbora w Paryżu.

PARYŻ 25.3 (Pat). W kościele polskim ks. biskup Chaptal celebrował uroczyste nabożeństwo za duszę śp. kardynała Dalbora. W nabożeństwie uczestniczył w asyście licznego duchowieństwa arcybiskup paryski kardynał Dubois. Kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. Beaussaut. Na nabożeństwie obecni byli członkowie ambasady polskiej z zastępującym chwilowo nieobecnego ambasadora Chłapowskiego radcą Szembekiem na czele, oraz liczni członkowie kolonii polskiej.

PRZEGLĄD PRASY

Rozsądne słowa Witosa.

Poseł Witos napisał w ostatnich czasach broszurę pt. „Czasy i ludzie". W broszurze tej charakteryzuje obecną sytuację w kraju i wyraża niejako program PSL na przyszłość. „Echo Warszawskie" omawiając powyższą broszurę cytuje niektóre ważniejsze ustępy pisząc:

W ten świat apatji i bezduszności, w świat marnych poczynań i małych ludzi uderza jak grom mocna, jasna i zwięzła broszura posła Wincentego Witosa „Czasy i ludzie".

Poseł Witos słów darmo tracić nie lubi, to też każde słowo napisane staje się tytułem rozważań i poczynań. Z kart tej książeczki bije potęga hartu, wola czynu i ich wielka troska o dobro i przyszłość Rzeczypospolitej, że ten nawet przeciw któremu ostrzem słów swoich godzi, musi przed mocą tych słów głowę z szacunkiem pochylić.

„Ten stan rzeczy,—wytworzone przezeń położenie kraju,—skandaliczne awantury, urządzane w Sejmie przez Wyzwoleńców, Brylowców, komunistów i naśladującą ich część mniejszości narodowych, — gwałcenie woli większości,—unicestwianie obrad, — wprowadzenie anarchji i jeszcze większego rozstroju,—podkopywanie bezmyślne powagi tej najwyższej instytucji,—rozkład stronnictw politycznych —rządy p. Grabskiego i ich fatalne następstwa, — korumpowanie prasy,—oszukiwanie opinji publicznej, — niewłaściwy sposób postępowania wielu polityków,—pozatem kradzieże i defraudacje na wielką skalę w różnych dziedzinach dokonywane, są wydarzeniami i objawami, które nie mogą przejść bez echa, — nie zwrócić uwagi myślącego społeczeństwa na groźne niebezpieczeństwo, a równocześnie na jego źródła i przyczyny".

I dalej powiada poseł Witos, co powinno być zrobionem aby stworzyć silny Rząd:

1) Sejm powinien w najkrótszym czasie, a w każdym razie przed swojem rozwiązaniem się, zmienić przepisy Konstytucji, dotyczące uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku wzmocnienia jego władzy.

2) Zmienić ordynację wyborczą i wprowadzić postanowienia, któreby zabezpieczyły interes państwa i jego rozwój, — dały podstawę do normalnej pracy parlamentu i silnego, trwałego Rządu.

3) Powziąć powinien postanowienie, zmniejszające wydatnie liczbę posłów, ustalić ich odpowiedzialność i zmienić sposób wybierania, dążąc do zlikwidowania drobnych grup politycznych.

4) Odebrać prawo przeprowadzania wyborów sądom, a przenieść je na czynniki administracyjne.

5) Rozszerzyć i ustalić prawa i kompetencje Senatu, lub znieść go zupełnie.

6) Wprowadzić specjalne postanowienie normujące odpowiedzialność cywilną i karną za przestępstwa w służbie państwowej, złą wolę, opieszałość, kradzieże, defraudacje i tp.

Jak powiada poseł Witos, jeden z tych, który niedawno jeszcze nie umiał się oprzeć demagogji i dla popularności wyborczej utrudniał wypracowaniu konstytucji, która nie byłaby podstawą rozigranej samowoli i anarchji. Niewątpliwie otrzeźwienie posła Witosa jest dobrym znakiem czasu i wskazuje, że poprawa może nastąpić w sytuacji kraju.

Kapitalistyczne Sowiety.

Bolszewicy już dawno zapomnieli o walce z kapitalizmem. Ale tylko u siebie. Pisze o tem „Gazeta Warszawska Poranna":

Rosja sowiecka, jak wiadomo, proklamując gospodarkę socjalistyczno-komunistyczną, faktycznie prowadzi gospodarkę kapitalizmu państwowego. Kapitalizm ten ma rękę coraz cięższą w stosunku do mas robotniczych.

Na rok 1925 — 26 rząd sowiecki preliminuje inwestowanie w przemyśle 821 miljonów rubli złotych. Ile z tego wpłynie naprawdę do przemysłu, zobaczymy.

Ale już obecnie organy rządowe zapowiadają („Ekonom. Żiźń" nr 61) że tak znaczne inwestycje pociągną za sobą surowe wymagania zarówno co do gatunku wyrobów przemysłowych, jak i — intensywności pracy robotników. Co się tyczy podniesienia ich płacy, to organ rządowy każe się tego spodziewać — w przyszłości.

Wzrasta w Rosji nietylko kapitalizm państwowy, ale i — prywatny.

Następstwem hasła „licom k dierewnie" (twarzą do wsi) jest pogodzenie się nietylko z istnieniem ale i ze wzrostem „drobnej burżuazji" na wsi. Narada przedstawicieli organizacji rządowych, jaka odbyła się niedawno w Moskwie, doszła do przekonania, że warunki stosunków rynkowych, rozwój gospodarstw włościańskich nie może nie iść w parze ze wzrostem żywiołów kapitalistycznych na wsi" („Ek. Żiźń nr. 61). Słowem, komuniści rosyjscy odkryli Amerykę: zamożna wieś nie może istnieć bez zamożnych chłopów!

„Odkrycie" to zachowują jednak komuniści rosyjscy w ścisłym sekrecie „na użytek wewnętrzny". Nazewnątrz mają podawnemu hasła nieubłaganej walki z kapitalizmem i rewolucji wszechświatowej.

Bolszewicy na własnej skórze przekonawszy się do czego prowadzi zwalczanie kapitału, zmienili swój system gospodarki, usilnie jednocześnie proklamując ustrój komunistyczny w innych państwach. Dlaczego? Oto poprostu, aby je osłabić a siebie wzmocnić.

Jedyne schronisko.

Pod takim tytułem zamieścił „Nasz Przegląd" artykuł o emigracji żydowskiej do Palestyny, pisząc w te słowa:

I pomimo kryzysu, pomimo bezrobocia Palestyna pozostaje jedynem schroniskiem żydowskiem. Wśród krajów imigracji pierwsze zajmuje miejsce. Nie państwo dolara nie Brazylja, dławiąca się od nadmiaru bogactw naturalnych, zboża i owoców, nie tłusta Australja — lecz mała Palestyna przyjmuje jeszcze tłumy imigrantów żydowskich.

Przed kilku jeszcze laty był to sen, piękny plan architektoniczny, obraz skomponowany dla propagandy. Lecz oto Palestyna stała się poważnym czynnikiem w żydowskiem życiu gospodarczem. Mała Palestyna.

Mam przed sobą ostatni biuletyn sprawozdawczy. Oto cyfry i dane. Niech mówią.

W ciągu pierwszych miesięcy r. b. przybyło do Palestyny więcej imigrantów, niż w tych samych miesiącach roku ubiegłego. Zmniejszyła się tylko liczba kapitalistów. Do Palestyny przybywają obecnie młodzi, zdrowi ludzie, imigrujący na zasadzie certyfikatów Organizacji Sjonistycznej. „Keren Hajesod" z budżetu na rok bieżący wydał już 26 000 funtów na stworzenie warsztatów pracy dla tych imigrantów. Liczba żydów w kraju wzrosła w ciągu roku o 31.660 gł. Ostatnio przyjeżdża do kraju około 2000 imigrantów miesięcznie.

Żałować tylko wypada, że Palestyna nie jest większą i obszerniejszą.

Demonstracje komunistyczne w Sejmie.

„Nasi" komuniści nie lubią krytyki — Dalszy ciąg rozpraw o stosunkach w więziennictwie.

WARSZAWA, 25.3 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przedewszystkiem zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem komisji do zbadania stosunków w więziennictwie. Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Piotrowski, który między innemi przeciwstawił się wywodom wczorajszym posła Prystupy. Poseł Piotrowski stwierdził, że Prystupa, który brał udział w pracach komisji i jej sprawozdanie podpisał, nie miał żadnego prawa do przemawiania w ten sposób.

Gdy Prystupa ośmielił się powiedzieć że sprawozdanie komisji stara się wybielić burżuazję polską, zapomniał o stosunkach panujących w Rosji, za które ponoszą odpowiedzialność wyłącznie komuniści. Rosja sowiecka to jednak straszna gehenna. Tu poseł Piotrowski przytoczył wypadek z Tobolska, gdzie mieszkaniec Kuczyn został administracyjnie skazany na 10 lat za przynależność do socjalnej demokracji.

Awantury komunistów.

Wywody te spotkały się z głośną demonstracją na ławach komunistów, co dwukrotnie zmusiło marszałka do interwencji. Między innemi za jeden wykrzyknik posła Prystupy marszałek zwrócił mu uwagę że nie jest upoważniony do oświadczeń w imieniu Rosji sowieckiej.

W końcu przemówienia pos. Piotrowski podkreślił że sprawozdanie komisji jest doniosłym faktem i stanowi pierwszy krok na drodze do uzdrowienia stosunków w naszem więziennictwie.

Po przerwaniu dyskusji przeciw czemu ostro protestował poseł Sanojca i po końcowem przemówieniu sprawozdawcy w głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucje komisji z wyjątkiem szóstej. Między odrzuconemi znajduje się rezolucja o zniesieniu więzienia świętokrzyskiego, o ustawowym uwzględnieniu praw politycznych, o zezwoleniu więźniom na otrzymywanie wszystkich legalnie wychodzących czasopism i wydawnictw wreszcie o zaprzestaniu translokacji więźniów politycznych z więzień, gdzie są ulgi dla więźniów politycznych do więzień, gdzie ulg takich niema.

Ustawa o poborze rekruta.

Po odłożeniu ustawy o poborze rekruta na rok 1926 do następnego posiedzenia i po odesłaniu z powrotem do komisji ustawy o statystyce naturalnego ruchu ludności, przyjęto bez dyskusji wszystkie poprawki senatu do ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem.

Nadużycia w dyrekcji kolejowej radomskiej.

Po szczegółowem sprawozdaniu posła Kapeńskiego (Wyzw.) w sprawie nadużyć i szkód dla skarbu państwa w gospodarce radomskiej dyrekcji kolei przyjęto rezolucję komisji, wzywającą ministra kolei do przyspieszenia dochodzeń w tej sprawie i złożenia Sejmowi w ciągu trzech miesięcy szczegółowego sprawozdania.

Ustawa o medalu pamiątkowym.

Następnie pos. Sieciński (ZLN.) zreferował ustawę o medalu pamiątkowym z wojen o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny. Sprawozdawca zaznaczył, że medale takie istnieją w innych państwach, które w ten sposób upamiętniają doniosłe chwile swej historji.

W dłuższej dyskusji zabierał głos poseł Kościałkowski i przedstawiciel Ministerjum spraw wojskowych płk. Petrażycki. W głosowaniu ustawę w drugiem czytaniu uchwalono.

Ciężka sytuacja rządu francuskiego.

PARYŻ 25.3 (AW.) Rząd stracił zdaje się nadzieję przeforsowania budżetu w tym miesiącu i wniósł dzisiaj projekt prowizorjum na najbliższy miesiąc. Briand i Peret wyłuszczą w komisji finansowej swe stanowisko. Przypuszczają że obrady komisji ukończą się w tym tygodniu.

Uchodzi za pewne, że nie uda się zbliżyć stronnictw do obecnego rządu, bo lewica jest przeciw podwyższeniu podatku obrotowego. Niektóre koła polityczne zapowiadają obalenie gabinetu w poniedziałek lub wtorek, kiedy sprawa dostanie się pod obrady Izby. Wymieniają już Herriota lub de Monzie na następców Brianda. Mówi się także o utworzeniu gabinetu koncentracyjnego Herriot-Poincare.

Herriot oświadczył, że jest za wskrzeszeniem dawnej polityki kartelowej i za udziałem socjalistów w rządzie. Z uwagi tej należy sądzić, że jest on gotów objąć sprawy po Briandzie, ale bez Poincarego.

Zamordowanie prezesa związku lekarzy w Orenburgu.

MOSKWA, (Ros.) W Orenburgu GPU usiłowało dokonać aresztowania prezesa związku lekarzy, dr. Bruna, który od r. 1902 należał do partji „Bund". Funkcjonarjusze GPU. zjawili się w mieszkaniu Bruna, chcąc go aresztować, lecz Brun stawiał opór i został zabity we własnym mieszkaniu.

Skazanie komunistów polskich.

MOSKWA. (kps) Sowiecki sąd gubernialny w Nikolsku Ussuryjskim skazał na 8 lat więzienia komunistę polskiego, Lachowskiego, prezesa komitetu powiatowego organizacji MOPR. Lachowski roztrwonił kasę MOPR-u, prowadząc wogóle życie w towarzystwie komunistów miejscowych. W sprawie kasjerki MOPR. w Nikolsku, również komunistki polskiej Knyrowej uzyskano okoliczności obciążające. Sąd skazał ją na karę śmierci.

Aresztowania Polaków na Litwie.

KOWNO 25.3 (AW). Policja polityczna dokonała na całym terenie Litwy Kowieńskiej licznych aresztowań wśród miejscowych Polaków. W Kownie aresztowano ponownie niejakiego Dobrowolskiego, skazanego poprzednio na 10 lat ciężkich robót. Aresztowania przeprowadzono we wszystkich miasteczkach Kowieńszczyzny. Należy przypuszczać, że prześladowania te są w związku z wyborami do sejmu, które mają się odbyć w najbliższym czasie.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA 25.3. (Pat.) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu weteranów z powstań narodowych i wdów po nich, wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia protokułu co do otwarcia dróg celnych i innych przejść przez polsko-niemiecką granicę, wniosek ministra robót publicznych w przedmiocie uzupełnienia uchwały Rady ministrów w sprawie zarządu gmachów reprezentacyjnych, oraz projekt zarządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie wywłaszczenia gruntów na rzecz rozszerzenia rzymsko-katolickiego cmentarza w Siedlcach.

Echa śląskie.

Echa zgonu redaktora Kosnera.

KATOWICE, 25.3 (Pat) Syndykat dziennikarzy polskich na Śląsku wysłał z okazji zgonu ś. p. Ignacego Kosnera następującą depeszę kondolencyjną:

Redakcja „Nowego Kurjera Polskiego", Warszawa.

Z powodu zgonu ś. p. redaktora Ignacego Kosnera składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Za syndykat dziennikarzy polskich na Śląsku
poseł Rybarz.

Imigracja i emigracja.

Kwestja swobodnej cyrkulacji sił roboczych zajmuje wśród obecnych problematów gospodarczych miejsce równie ważne jak kwestja cyrkulacji towarów, zależnie od struktury gospodarki krajowej i od natężenia wewnętrznego, jakie posiada w danym kraju problemat emigracji czy imigracji.

We Francji więc aktualna jest wobec słabego przyrostu ludności i braku wolnych sił roboczych kwestja emigracji i, związane z masowym napływem obcokrajowych kadrów robotniczych, kwestje administracyjno społeczne z jednej strony, a nieobniżania normy płac zarobkowych przez przybyszów z drugiej.

Uwzgledniając szybkie tempo imigracji we Francji i bardzo wysoki jej procent w stosunku do ogólu ludności (przeszło 2 miljony imigrantów od r. 1918), nie można nie doceniać całej wagi, jaką przypisuje rząd, organizzacje robotnicze temu zjawisku.

We Włoszech natomiast, gdzie przyrost roczny ludności wynosi około 400 000 głów, gdzie przemysł krajowy i rolnictwo, a nawet kolonje własne nie są w stanie wchłonąć nadmiaru sił roboczych — kwestja emigracji jest na porządku dziennym działań i zamierzeń rządu i organizacji robotniczych.

To samo zjawisko w silniejszym jeszcze stopniu, absorbuje uwagę Japonji, kraju par excellense emigracyjnego, nie obfitującego w wolne kapitały, kraju, w którym na ciasnej przestrzeni tłoczy się 51 miljonów ludzi (wraz z Koreą, Formozą ect.—70 miljonów) i gdzie przyrost roczny ludności sięga 700 tys. głów.

Nie inaczej przedstawia się sprawa w Niemczech, gdzie kwestję emigracji zaostrza jeszcze głęboki kryzys ekonomiczny i istnienie 2-miljonowej armji bezrobotnych.

W Polsce, niezależnie od istniejącego obecnie kryzysu i bezrobocia kwestja emigracji była i będzie nadal żywotną wobec szybszego przyrostu ludności, niż wzrostu pojemności rynku pracy.

Ograniczając się zatem do wskazania tych tylko najbardziej typowych przykładów, stwierdzamy istnienie w danych warunkach kategorji krajów emigracyjnych i imigracyjnych.

Samo przez się wynika, ze szkicowego nawet zarysowania podłoża warunków i skutków masowej emigracji czy imigracji, iż uregulowanie międzypańswowe tej wolnej wymiany i cyrkulacji sił roboczych między rozmaitymi krajami jest kwestją pierwszorzędnej wagi.

Drugą, organicznie związaną z tą kwestją, jest sprawa terenów imigracyjnych. G d z i e emigrowac? Gdzie ustawy emigracyjne nie filtrują zbyt ściśle i skąpo napływu emigrantów?

Dzisiaj wobec billu Johnstona, ustanawiającego stałą roczną kwotę imigracyjną dla Stanów Zjednoczonych, wobec rozmaitych obostrzeń stosowanych w Kanadzie, swobodnemu napływowi emigrantów z krajów przeludnionych Europy, pomijając Japonję, nie stawiają tamy tylko kraje południowej Ameryki. Ale masowa emigracja do tych krajów znajduje naturalne przeszkody w zbyt słabem ich uprzemysłowieniu i w specyficznych warunkach pracy kolonizacyjnej śród natury prawie dziewiczej.

Wszystkie te kwestje, palące w obecnym okresie kryzysu gospodarczego na terytorjach Europy rozważać będzie wkrótce, bo w maju b. r., zwołany do Londynu międzynarodowy kongres imigracyjny.

Na porządku dziennym kongresu londyńskiego stoi kwestja reglamentacji emigracji, metod rekrutowania sił roboczych, opieki i organizowania emigrantów. Pozatem w programie obrad kongresu znajduje się jeszcze kwestja stosunku emigrantów do prawodawstwa społecznego w krajach imigracyjnych, wreszcie skutków ekonomicznych emigracji.

W.

Przyczyny przesilenia rządowego w Czechach.

Czy minister Benesz pozostanie?

W dniu 17 marca dosyć niespodziewanie rozeszła się wiadomość o dymisji siódmego gabinetu czechosłowackiego. Prezes ministrów, p. Svehla, ze względów osobistych wręczył dymisję prezydentowi Masarykowi. Gdyby ustąpił z rządu jeden z ministrów, nie doszłoby do przesilenia gabinetu. Jednakże dymisja kierownika gabinetu otworzyła kryzys, który zdeklarowałby się zresztą niewątpliwie w ciągu najbliższych miesięcy.

Koalicja rządowa, która, jak wiadomo, opiera się w Czechosłowacji na „szóstce" — t. j. na sześciu stronnictwach środka i lewicy, znalazła się w ostatnich czasach w obliczu wciąż rosnących trudności wewnętrznych. Jednakże spodziewano się, że zręczność i zmysł polityczny premjera Svehli zdołają opanować piętrzące się przed rządem zapory a mianowicie umożliwić normalną współpracę rządu z parlamentem, której brak jest właściwie głównem źródłem niedomagań wewnętrznych u naszej południowo-zachodniej sąsiadki.

Trudność polega na tem, że partje czechosłowackie nie mogą porozumieć się w sprawach mających dla kraju pierwszorzędne znaczenie i bez uregulowania których rząd nie może wypełnić programu, który sobie nakreślił. Trudności te są natury dwojakiej. Przedewszystkiem stronnictwa socjal-demokratyczne i republikańskie nie mogą ustalić wspólnego wniosku co do taryfy celnej, przyczem pierwsze żąda obniżenia do minimum ceł przywozowych, aby wpłynąć na zniżkę cen, drugie zaś dąży do ich podwyższenia, zarówno celem ochrony gospodarstwa narodowego, jak i zwalczania konkurencji ekonomicznej niemieckiej, stanowiącej groźne niebezpieczeństwo narodowe dla Czechosłowacji. Z drugiej strony istnieje nieporozumienie pomiędzy lewicą a partjami umiarkowanemi w sprawie stabilizacji urzędników i ustalenia ich płac.

Spór ten ma charakter podobny do tego, który wyniknął u nas na skutek tymczasowego obniżenia płac w związku z koniecznością zrównoważenia budżetu oraz powrotu, po upływie przewidzianego terminu do dawnego systemu płac. Każde ze stronnictw uważa, że posunięto się do najdalszych granic ustępstw a pięcioletni okres rządów opartych na tymczasowem porozumieniu stronnictw wyjałowił nieco ideę koalicyjną, która przestaje być twórczą. Niema też w Czechosłowacji człowieka zdolnego do narzucenia swym autorytetem dyscypliny stronnictwom koalicyjnym, z których każde usiłuje za wszelką cenę zapewnić triumf swych rewindykacji partyjnych.

Tendencje rozkładowe dawały się zauważyć w łonie koalicji jeszcze w ciągu roku zeszłego. Na skutek powstałych na tem tle trudności rząd ujrzał się zmuszonym do rozwiązania Izby i do zarządzenia nowych wyborów. Niestety zawiedli się ci, którzy oczekiwali, iż ciało wyborcze wybierze parlament o zdecydowanej większości, lub o jasno zarysowanych tendencjach umożliwiających wytworzenie wspólnego frontu stronnictw narodowych czeskich. Zmiany jakie nastąpiły w układzie sił były nieznaczne to też pierwotne trudności nie straciły nic na swej ostrości. Przeciwnie, wiele z nich uległo powiększeniu. Naprzykład socjaldemokraci, widząc, że stracili pewną ilość mandatów na rzecz komunistów uważali za stosowne bardziej akcentować radykalną stronę swego programu i ograniczyć ustępstwa na rzecz partji „burżuazyjnych".

Ze swej strony demokraci narodowi którzy ponieśli przy ostatnich wyborach straty jeszcze dotkliwsze, musieli również wyzbyć się części ciążącej na nich dotychczas odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że także stosunek do mniejszości niemieckiej i słowackiej wytwarzał niełatwą dla stronnictw rządowych sytuację, dopóki bowiem stanowisko tych mniejszości było negatywne, nie nastręczało ono narodowcom czeskim trudności taktycznych; z chwilą jednak, gdy sprawa współpracy z mniejszościami weszła na porządek dzienny, automatycznie wysunął się cały szereg zagadnień aktualnych domagających się natychmiastowego rozwiązania.

Większość rządową budować więc należało na nieco innych podstawach, których nie znaleziono. Poddawano w tym celu wiele projektów, które okazały się niezliszczalne, przyczem rozszerzając koalicję, ograniczono z konieczności do minimum konkretne punkty programu rządowego. Na dłuższą metę podobny system rządzenia doprowadziłby musiał do poważnego uszczuplenia autorytetu rządu.

Przypomnieć wypada, że w roku zeszłym trudności rządzenia nie były mniejsze z punktu widzenia merytorycznego. Tak więc przed rokiem p. Svehla stanął wobec możliwości rozpadnięcia się koalicji z powodu tej samej sprawy ceł ochronnych. Kompromis wysunięty przez prezydenta Svehlę zapobiegł złemu. Ale obecnie, jak już mieliśmy sposobność wspomnieć, partje gorzej są nastrojone wobec idei koalicyjnej, a p. Svehla, dotknięty chorobą zaprzestać musiał swej użytecznej działalności.

Z właściwym sobie zmysłem praktycznym Czesi zrozumieli, że niema dla nich innego wyjścia jak utworzenie rządu t. zw. fachowego. Na czele jego stanął p. Czerny, który był w swoim czasie (trzecim z kolei) premjerem czechosłowackim. Większość ministrów pozostała na swoich stanowiskach.

Jest to rozwiązanie bezwątpienia tymczasowe, tem niemniej bardzo rozsądne. Nie od rzeczy tu będzie zauważyć, że ułatwiła je w znacznej mierze przychylna postawa stronnictw koalicji: zrozumiały one, że ulegając presji wyborów nie osiągną pożądanego wyniku i że lepiej jest zrzucić z siebie odpowiedzialność władzy, czekając lepszych czasów t. j. takich, które pozwolą na wznowienie rządu parlamentarnego. Zresztą zmiana rządu nie burzy bynajmniej dzieła dokonanego przez rząd poprzedni. Tak więc można przewidzieć napewno, że polityka zagraniczna Czechosłowacji, której kierownik pozostaje na swem stanowisku, nie ulegnie żadnym zmianom i powiększać będzie w dalszym ciągu kapitał skrzętnie uzbierany w ciągu sześcioletniego urzędowania ministra Benesza.

J. S.

Nowa rada ministrów rozpoczęła już obrady, a premjer Czerny prowadzi pertraktacje ze stronnictwami byłej koalicji w celu przygotowania ekspose, które wygłoszone zostanie prawdopodobnie jeszcze w tygodniu bieżącym.

Z obrad premjera z przywódcami stronnictw wynika, że rząd urzędniczy kontynuować będzie program byłego rządu koalicyjnego. Premjer Czerny uważa za najważniejsze zadanie swego rządu załatwienie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. W swem przemówieniu programowem ograniczy się prezydent ministrów prawdopodobnie do wytknięcia ogólnych zasad pracy rządu i do skonstatowania, że prowadzić będzie politykę rządu poprzedniego.

Kolonja polska w Adampolu.

Niedaleko Konstantynopola, na stronie mało-azjatyckiej mieści się niedużа kolonja Polaków-rolników, nazwana „Adampol" na cześć Adama Mickiewicza. Kolonistami są Polacy, z których część osiadła tu jeszcze za czasów powstań, są to przeważnie byli kozacy polscy Czajkowskiego. Część ich przyjęła mahometaństwo, większość jednak pozostała katolikami, wszyscy zaś zachowali wielki patrjotyzm i gorącą miłość dla opuszczonej ojczyzny.

W okresie wielkiej wojny, oraz domowej wojny tureckiej, kolonja ta bardzo podupadła. Składał się na to upadek gospodarczy Turcji, napady rozbójnicze, które pozbawiły kolonistów znacznej części mienia. Obecnie, z nastaniem spokojnych czasów, możemy z zadowoleniem zanotować wiadomość o znacznej poprawie bytu naszych rodaków w Turcji. Dzięki niestrudzonej gospodarności doprowadzili oni swą kolonję do poprzedniego kwitnącego stanu.

Popierajcie L. O. P.

Kwesty uliczne.

W związku z zarządzeniem p. wojewody w Kielcach w sprawie zbiórek ulicznych i kwest wyjaśniamy, że zbiórki (znaczki) będą urządzane 2 razy do roku przez Koło powiatowe komitetu społecznego.

Nadmieniamy zarazem, że wojewódzki komitet społeczny w Kielcach przystąpił już do opracowania projektu organizacyjnego zbiórki ulicznej i niebawem roześle go wszystkim zainteresowanym.

Równocześnie wyjaśnia się, że przepis zawarty w pkt. 3 okólnika p. wojewody ma na celu jedynie zabezpieczenie społeczeństwa od możliwych przy kwestach domowych nadużyć—dalekim jest natomiast od chęci szykanowania chętnych do zbiórek kwestarzy.

Ponieważ praktyka wykazała, że wymagane formalności dotyczące zaopatrzenia kwestarzy w legitymacje z fotografią i wystawiane przez urząd wojewódzki są niezmiernie uciążliwe i mijają się z celem, dlatego województwo zmodyfikowało odnośny przepis w ten sposób, iż wymagania stosowane będą jedynie do kwest domowych dokonywanych na terenie wychodzącym poza granicę jednego powiatu.

Obowiązujące legitymacje dla kwestarzy zaopatrzone w fotografje, lub bez nich, mają być potwierdzone przez starostwo i zaopatrzone w pieczęć starostwa.

Z dnia

Cukiernia warszawska a głodne dzieci.

Otrzymaliśmy list treści następującej:

„W niedzielnym numerze „Iskry" ukazał się artykuł, którego autor nawołuje do ofiarności na święcone dla głodnych. Przy tej okazji wymieniony został szereg firm rzeźniczych i piekarskich, które, zdaniem autora artykułu, chętnie złożą daninę dla najbiedniejszych na ręce Komitetu ratunkowego. Pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że wykaz firm był niekompletny i że wiele jest jeszcze placówek, które chętnie w miarę możności pomogą Komitetowi ratunkowemu w jego akcji miłosierdzia, mającej na celu nakarmienie głodujących w święta Wielkiejnocy.

Aczkolwiek pominięci we wspomnianym artykule, oświadczamy niniejszem, że nie omieszkamy spełnić obowiązku względem tych, którzy cierpią nędzę.

Współwłaściciele „Cukierni warszawskiej".

List powyższy nie wymaga komentarzy. Jest on dowodem, że w społeczeństwie naszem ofiarność istnieje i że są jeszcze tacy, którzy bez specjalnego nawoływania śpieszą z pomocą bliźnim, będącym w skrajnym niedostatku.

W tonie listu właścicieli „Cukierni warszawskiej" daje się odczuwać pewna uraza, że nie wymieniono tej firmy w spisie, o którym mowa w liście. Redakcja nasza, a przedewszystkiem Komitet ratunkowy w Sosnowcu byłby niezmiernie uszczęśliwiony, gdyby tego rodzaju „urażonych" było jaknajwięcej. Wielu by na tem skorzystali ci biedacy, którzy bez przesady nie będą mieli w święta co do ust włożyć, jeśli społeczeństwo nie wykaże tego, iż umie łagodzić ludzką niedolę.

Jak zaradzić redukcji Seminarjum żeńskiego?

Najmądrzejszy i najrealniejszy ze wszystkich projektów.

Otrzymujemy następujące bardzo rozsądne i realne uwagi:

Od kilku tygodni pojawiają się w prasie alarmujące wiadomości o likwidacji Państwowego Seminarjum naucz. żeńskiego w Sosnowcu. Istotnie zakładowi temu z powodów oszczędnościowych grozi rozwiązanie.

Utrzymanie Seminarjum żeńskiego kosztuje rocznie 60.000. złotych, i za taką to sumę kształci się 300 panien na nauczycielki.

Przyznać należy, że wobec tak skromnej kwoty na utrzymanie zakładu likwidacja tegoż Seminarjum byłaby krokiem nierozważnym.

To, co leży w granicach możliwości, zrobiono. Interwenjowali posłowie, płyną pisma i petycje do właściwych władz ze strony miast i korporacyj społecznych. Jednak jak to mówią, djabeł nie śpi.—Likwidacja Seminarjum może nadejść w ostatniej chwili nagle i niespodziewanie,—i wówczas nie będzie apelacji. Z tem trzeba się poważnie liczyć. Miasta Zagłębia i Sejmik nie powinny tej sprawy zasypiać z uwagi tej, że 300 dziewcząt pochodzi bezpośrednio z Zagłębia przemysłowego.

Jako jedyne wyjście uważam za wskazane kupno natychmiast odpowiedniego na Seminarjum żeńskie budynku. Do akcji tej przystąpić powinny dwa czynniki to jest Koło opieki rodzicielskiej Seminarjum żeńskiego i procentowo wszystkie miasta z których dziewczęta uczęszczają do zakładu.

Przedewszystkiem poważnie z tem liczyć się powinny zainteresowane Koła rodzicielskie. Jeśli się rozwiąże Państwowe Seminarjum nauczycielskie, to powstać musi prywatny zakład, każdy ojciec płacić musi wówczas miesięcznie po 50 złotych, co rocznie wyniesie wraz z wakacjami 600 złotych a przez 5 lat złotych 3000. Aby tego uniknąć należy ponieść jednorazową ofiarę choćby nawet wekslową i wpłacić do Koła opieki na kupno domu jednorazowo sumę 100 zł. co da zbiorowo 30.000 zł. gotówki. Za taką sumę można zadatkować dom. Budynek nabyty należy zahipotekować na miasto Sosnowiec. Rada miejska w Sosnowcu zdobędzie się zapewne na asygnowanie takiej samej kwoty, resztę w stosunku procentowym, jak wspomniałem, powinny dać miasta zainteresowane. Sumę 70.000 złotych zabezpieczy Seminarjum raz na zawsze.

Innego wyjścia nie widzę. — Nie pomogą ogólnikowe alarmy w prasie jeżeli się na tę sprawę nie spojrzy realnie. Radbym, aby sfery zainteresowane poszły po tej linji, a Seminarjum przed wakacjami może mieć własny budynek.

Or.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Piątek	Dziś Siedmiu Bol. N.M.P. Jutro Jana Damaszego B. Wsch. słońca 5.27 Zach. „ 5.56

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Piątek jeden wieczór znanego monologisty Artura Zawadzkiego.

Trzy ostatnie przedstawienia przedświąteczne odbędą się po cenach zniżonych od 20 gr do 3 zł loża familijna (7 osób) 10 zł W repertuarze w sobotę przezabawna „Dama od Maksyma", w niedzielę popołudniu „Warszawa w nocy" operetka w 3 aktach Cyryla Danielewskiego, urozmaicona tańcami, w niedzielę wiecz. „Nie namawiaj—bo ulegnę". Początek przedstawień wieczorowych o godz 8, popołudniowych o godz. 4 Są to ostatnie przedstawienia, poczem podwoje teatru będą zamknięte przez cały tydzień, t. j do pierwszego dnia świąt. Repertuar świąteczny będzie nowy i urozmaicony.

—:—

Teatr Polski w Katowicach

Dziś — dn 26 o godz 2 m 30 popoł przedstawienie dla szkół po cenach od 3 zł. do 30 gr daną będzie opera w 5 aktach Gounod'a „Faust".

Dziś o godz. 7.30 wodewil p. t. „Ułani Księcia Józefa".

W sobotę dn. 27 marca premjera opery „Straszny Dwór" Moniuszki.

W niedzielę o godz. 1-szej w południe dla dzieci bajka p. t. „Jaś i Małgosia" po cenach od 20 groszy do 2 zł.

Wiadomości djecezjalne.

Ks. Wincenty Giebartowski, magister św. Teologji, kanonik honorowy, były profesor seminarjum duchownego w Warszawie i w Kielcach, ostatnio proboszcz w Jeżowie djecezji Łódzkiej—został przyjęty do djecezji Częstochowskiej i mianowany proboszczem w Gidlach.

Ks. Franciszek Maciaszek, kanonik honorowy Kapituły Kaliskiej, proboszcz i dziekan w Gidlach, na własną prośbę został zwolniony z djecezji Częstochowskiej do djecezji Łódzkiej,

Ks. Stanisław Łupiński, wikarjusz z Wieruszowa, został mianowany administratorem parafji Krzyworzeka, dekanatu wieluńskiego.

Ks. Stanisław Cesarz, przyjęty z djecezji Kieleckiej, został mianowany tymczasowym wikarjuszem parafji Rędziny, dekanatu Mstowskiego.

Wiadomości kościelne.

Zwiastowanie Najśw. Marji Panny: Uroczystość tę, którą obchodzono wczoraj w kościołach, zaczęto obchodzić dopiero w V wieku, gdy kult Matki Bożej rozwinął się bardzo Nie wszędzie jednak ten dzień święt owano. Względy ekonomiczne jeszcze za czasów przedwojennych, przemawiały za redukcją tego święta, co uskutecznił papież Pius X Obecnie uroczystość tę obchodzono już tylko jako kościelną. We wszystkich kościołach w Polsce odprawiono nabożeństwa uroczyściej niż w zwykłe dni.

Będzin: Spowiedź wielkanocna dla parafjan według dawnego zwyczaju odbywać się będzie dziś w piątek 26 b. m. od rana do wieczora. Przyjedzie wiele kapłanów.

——

Sprawa bezpieczeństwa publicznego

W swoim czasie pisaliśmy o dość ciekawem zjawisku, zaobserwowanem na terenie powiatu Będzińskiego. Mianowicie, pomimo przedłużającego się bezrobocia i wzrastającej biedy, czyli czynników mających wyraźny wpływ na wzrost przestępczości w naszej dzielnicy skonstatowano zjawisko odwrotne, tj. pokaźne zmniejszenie się ilości kradzieży itp. przestępstw.

Trwało to pewien czas, gdy nagle w ostatnich miesiącach stwierdzono zwiększające się wypadki przestępstw.

Celem wyjaśnienia tego zjawiska odbyła się w starostwie konferencja oficerów policji, z udziałem p. komendanta powiatowego i kierownika urzędu śledczego, gdzie ustalono, iż w końcu roku ubiegłego wypuszczono z więzień, po odbyciu kary, sporo różnego rodzaju rzezimieszków którzy wrócili na swoje śmieci i do swego zawodu i stąd zwiększyła się ilość przestępstw. Jest to jednak zjawisko przemijające, gdyż większość tych opryszków została już unieszkodliwiona. O sprawności policji naszej świadczy choćby fakt, iż średnio 80 proc. przestępstw jest wykrytych.

Największą bolączką dla powiatu naszego jest masowy wprost najazd wszelkiego rodzaju szumowin z G. Śląska, które nie chcą lub nie mogą na tamtym terenie grasować i odwiedzają naszą dzielnicę, po spełnieniu zaś przestępstwa uciekają na G. Śląsk, co nadzwyczaj utrudnia ich ujęcie.

Zmiany w sądownictwie.

Sędzia wydziału cywilnego p. Józef Sokołowski został mianowany wiceprezesem Sądu okręgowego.

Sędzia wydziału karnego Kalinowski przeszedł do Sądu okręgowego w Lublinie, a sędzia Rościszewski do Sądu okręgowego w Warszawie.

Echa rozprawy sądowej.

P. dyr. Czesław Jankowski przesyła nam następujące wyjaśnienie: Szanowny Panie Redaktorze! W związku ze sprawozdaniem w dzisiejszym numerze „Iskry" ze sprawy p Wiceprezydenta Jarzy, pozwalam sobie najuprzejmiej prosić o łaskawe pomieszczenie następującego sprostowania: Nie zeznawałem „jakobym nie widział krwi na nosie Michalskiego wtedy, kiedy wbiegł do gabinetu p Prezydenta", zeznawałem natomiast, że „widziałem krew na nosie Michalskiego, kiedy tenże sam się zwrócił do mnie w gabinecie Prezydenta, przyczem wyraźnie zaznaczyłem, że ani momentu, ani miejsca, ani przyczyny powstania ranki na nosie Michalskiego, skonstatować nie mogę". Przy sposobności łączę wyrazy poważania — Czesław Jankowski.

Wiec nauczycielstwa szkół średnich

W niedzielę dnia 28 marca odbędzie się o godzinie 12 w sali głównej gimnazjum im Staszica w Sosnowcu wiec nauczycielstwa szkół średnich. Porządek dzienny: Dalsza akcja nauczycielstwa w sprawie ustawy sanacyjnej z 22 grudnia Nauczycielstwo wobec projektu podporządkowania szkolnictwa administracji politycznej. Sprawa miejscowego Seminarjum żeńskiego. Wolne wnioski

Wiec zwołują: Zarząd Koła T. N. S. W. w Sosnowcu i Zarząd Oddziału Związków zaw. N. P. S. S. w Sosnowcu.

Zmiany służbowe.

Referent starostwa Będzińskiego, p. Holchauzer przechodzi z dniem 1 kwietnia r.b. do wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa, a opróżnione stanowisko zajmie radca wojewódzki p. Czerski.

Odczyt o kresach wschodnich.

Odczyt dr. Wasunga o kresach wschodnich, odwołany w ostatniej chwili w ub. niedzielę z przyczyn niezależnych, ani od prelegenta ani też Miejskiego uniwer. ludowego, odbędzie się w niedzielę dn 28 b. m. o godz 11 rano w sali Związku kolejarzy (Piłsudskiego 3.)

Dr Wasung, wybitny znawca stosunków kresowych, z którymi zetknął się bezpośrednio jako kurator wołyńskiego Okręgu szkolnego po rozpatrzeniu t. zw. kwestji ukraińskiej omówi sprawę białoruską. Wstęp 20 groszy.

Ciągnienie loterji państwowej Związku artystów scen polskich

Wskutek wielkiego napływu fantów na loterję przez nas urganizowaną, między innemi 2 placów pod budowę willi nad morzem w Hallerowie, ramy loterji zostały znacznie rozszerzone, a ciągnienie loterji za zezwoleniem generalnej dyrekcji loterji państwowej przesunięte na dzień 3 go maja b. r.

Mylna interpretacja obwieszczenia.

Robotnicy na kopalni „Wiktor" wskutek złej interpretacji ustawy o czasie pracy w związku z obwieszczeniem ministra pracy, sądzili że czas pracy powinien wynosić nie 8 godzin a 7 godz

30 min. Wskutek tego, gdy szala po robotników przyjechała z małem opóźnieniem o godz. 22 z minutami zamanifestowali swoje stanowisko odmawiając wyjazdu. Pomimo dwukrotnego wezwania inspektora pracy w nocy a następnie nad ranem aby wyjeżdżali, na powierzchnię wezwania nie usłuchali i pozostali na dole do wczoraj godz. 12-ej w południe.

Inspektor Gallot który przybył na miejsce wyjaśnił robotnikom błędną interpretację ustawy i obwieszczenie o czasie pracy, poczem uspokojeni robotnicy rozeszli się do domu.

Zajście całe wynikło na tle nieporozumienia i przejściowy ten zatarg został zlikwidowany.

Podobne nieporozumienia miały miejsce na kopalni „Jerzy" w Niwce, w Warszawskiem Tow. na 1 Redenie.

We wszystkich innych kopalniach praca odbywa się normalnym trybem.

Żywność dla bezrobotnych.

W związku z zamierzonem wydawaniem żywności bezrobotnym o czem wczoraj pisaliśmy magistrat będziński postanowił wydać bezrobotnym następujące porcje: niepobierający zasiłków żonaci otrzymają: 6 klg chleba, 2 klg. mąki pszennej, 1 klg. cukru, 1 klg kaszy jęczmiennej i 1 klg fasoli. Pobierający zasiłki żonaci otrzymają te same ilości, tylko bez fasoli. Bezrobotni samotni, niepobierający zasiłków, otrzymają: 2 klg. chleba pół klg. cukru, pół klg. kaszy jęczmiennej i pół klg fasoli. Bezrobotni samotni, pobierający zasiłki, otrzymają te same ilości, tylko bez fasoli.

Bezrobotni żydzi mogą w tym stosunku otrzymać mace. Wydawanie kwitów i żywności odbywać się będzie w sobotę w poniedziałek i we wtorek. Akcja ta obejmie około 2 tysięcy bezrobotnych. Sejmik będziński mający do zaopatrzenia około 5 tysięcy bezrobotnych wyda bezrobotnym żonatym po 8 bochenków 2 klg. chleba samotnym po 3 bochenki przyczem pobierający zasiłki płacić będą 50 proc., niepobierający 25 proc.

...A firanek — to największy wybór tylko u Mieszalskiego.

Bardzo ładne firanki haftowane kosztują tylko 13 zł. 80 gr. Prawda, że nie drogo? Przytem kolory gwarantowane!!!

Żądania i obietnice.

Wczoraj z rana grupa bezrobotnych, składająca się z około 300 osób, udała się do Magistratu sosnowieckiego z żądaniem wydania im na święta artykułów żywnościowych. Do bezrobotnych przemawiał z balkonu wiceprezydent Jarza, obiecując, że żądania bezrobotnych zostaną zaspokojone. Z Magistratu udali się bezrobotni do Urzędu pośrednictwa pracy, a następnie do starostwa w Będzinie, w sprawie kuchni dla bezrobotnych.

Dziwne traktowanie.

Jak pewne władze traktują najżywotniejsze sprawy i jakie wykazują zrozumienie może wykazać choćby fakt, iż przy omawianiu uruchomienia robót celem zatrudnienia bezrobotnych oraz przy określaniu sum potrzebnych poszczególnym samorządom na ten cel, pominięto zupełnie Czeladź, wychodząc widocznie z założenia, iż miasto to, jako niewydzielone z powiatu, winno korzystać z funduszu, uzyskanego na wspomniane roboty przez Sejmik będziński. Tymczasem okazuje się, iż na terenie powiatu Będzińskiego, czyli pod pieczą Sejmiku, znajduje się około 5 tysięcy bezrobotnych i za przyznane pieniądze będzie można zatrudnić tylko pewną część bezrobotnych, to też nie może być mowy, aby z tych szczupłych środków można było coś przeznaczyć dla Czeladzi.

Zaznaczyć należy, iż w Czeladzi jest przeszło tysiąc bezrobotnych i jeżeli inne miasta, posiadające mniejszą ilość bezrobotnych mogły otrzymać dość poważne kredyty, dziwnem jest, dlaczego właśnie Czeladź została w ten sposób pokrzywdzona.

Przecież w tych sprawach unikać należy pozorów faworyzowania i wywoływania rozgoryczenia oraz drażnienia bezrobotnych, nad czem zresztą usilnie pracuje kto inny.

Jeżeli wszystkie samorządy otrzymały pewne kredyty na uruchomienie robót, odpowiednią kwotę mu otrzymać także Czeladź.

Ochotnicza Straż ogniowa w Sosnowcu.

Przyczyny uniemożliwiające rozwój. — Próby połączenia się ze strażą zawodową.

Był czas, gdy Sosnowiec okazywał wielkie zainteresowanie Strażą ogniową ochotniczą i czynnie społeczeństwo współpracowało nad rozwojem tej ze wszech miar godnej poparcia placówki.

Na walnem zebraniu członków straży, które odbyło się w ubiegłą niedzielę omówiono szereg przyczyn uniemożliwiających dostatecznie wydatną pracę i sprowadzające tę straż do rzędu słabszych. W przemówieniach żalono się, że Magistrat niedostatecznie wykazuje zainteresowanie ochotniczą strażą, która ma wszelkie warunki, aby stać się przodującą strażą ogniową w województwie.

W tej chwili istnieje tego rodzaju sytuacja, że straż ogniowa zawodowa posiada doskonałe wyposażenie techniczne, natomiast niema odpowiedniej ilości ludzi dobrze wyszkolonych. Ochotnicza straż ogniowa posiada 88 wykwalifikowanych strażaków, z których część odbyła specjalne kursa pożarnicze, a słabo zaopatrzoną jest w rekwizyty, te zaś, które posiada, jak naprzykład sikawki, są starego typu i powinny być zastąpione motorowemi. Istnieje wprawdzie projekt nabycia motorowej sikawki i na ten cel otrzymała straż subsydjum z P. D. U. W., w kwocie 4000 zł., motorówka jednak kosztuje 6000 zł. i jeżeli Magistrat nie przyjdzie tutaj z pomocą, kupno nie dojdzie do skutku.

W ubiegłym roku wyjeżdżała straż ochotnicza 36 razy. Każdy wyjazd połączony jest z ogromnemi trudnościami, ponieważ straż nie posiada własnych koni. To też bywają wypadki, że głos syreny woła strażaków, łuna zwiastuje zwiększający się pożar, a nie można wyjechać ponieważ gońcy nie przyprowadzili koni.

Konie w takich wypadkach wyprzęgane są z pierwszego lepszego wozu, co znów powoduje cały szereg nieprzyjemności.

Podobno ochotnicza straż ogniowa posiadała swego czasu własne konie, zabrał je jednak Magistrat jeszcze za czasów okupacji i dotychczas sprawa ta nie została załatwioną.

Zarząd ochotniczej straży ogniowej, zdając sobie dokładnie sprawę z istniejących trudności i mając na uwadze znakomite wyszkolenie pożarnicze ochotników, uważa za wskazane połączenie się ze strażą zawodową, która posiadając zbyt małą ilość ludzi, nie wykorzystuje dostatecznie swego wyposażenia technicznego.

Korzyści wynikające z połączenia obu straży są jasne i widoczne. Wspólna komenda oczywiście znacznie powiększyłaby sprawność działania, korzystanie ze wspólnej remizy umożliwiłoby szereg oszczędności, które mogłyby być użyte na zaopatrzenie się w rekwizyty i t. p.

Pertraktacje w tym kierunku już się rozpoczęły, odbyto szereg konferencyj, jak dotąd jednak bez pozytywnego wyniku.

Ochotnicza straż ogniowa w ubiegłym roku pomimo ciężkich warunków gospodarczych wykazała ogromną żywotność dzięki zarządowi i komendzie swojej, zdobywając środki, przeważnie z dochodów niestałych. Zrozumiałem jest jednak, że a la longue, w ten sposób praca nie da się poprowadzić, wzmocnienie zaś straży ogniowej w Sosnowcu jest konieczne, a nastąpić to może przez zjednoczenie się ochotniczej i zawodowej.

U nas i gdzieindziej.

Podług danych statystycznych, dotyczących ilości żydów w Polsce i zagranicą, w Lublinie np. jest tylu żydów co we Włoszech, w Będzinie siedem razy tyle co w Danji, w Częstochowie pięć razy tyle, co w Szwecji, w Kaliszu tyle co w całej Belgji, a jeden dom na Nalewkach posiada tylu żydów, co cała Hiszpanja.

Prośba Macierzy szkolnej.

Z początkiem marca rozesłała Macierz szkolna listę zgłoszeń na członków. Obecnie prosi Zarząd o zwrot tych list pod wskazanym w druku adresem. Osoby uproszone raczą jednać członków, poczem należy listę zwrócić. Uprasza się o odesłanie nawet pustych list. Po ustaleniu listy członków Macierzy zwoła się w połowie kwietnia walne zgromadzenie.

Wywiadówka w Seminarjum.

Dyrekcja Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu zawiadamia interesowanych rodziców, że znosi wywiadówki okresowe w niedziele, aby dać możność wypoczynku nauczycielom; natomiast wprowadza wywiadówki stałe w angielskie soboty. Czwarta z rzędu wywiadówka odbędzie się w sobotę 27 marca od godziny 6 do 7 wieczór w gmachu Seminarium na odnośnych kursach.

Walne zebranie PMS. w Grodźcu.

W sobotę o godzinie 6 wieczorem, w sali klubu grodzieckiego Tow. odbędzie się doroczne zwyczajne ogólne zebranie członków Koła PMS. w Grodźcu.

W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, zebranie ogólne odbędzie się w drugim terminie o godz. 6 m. 15, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Głos z Ożarowic.

Ludność gminy Ożarowice z niecierpliwością oczekuje od p. starosty wyznaczenia nowych wyborów wójta i Rady gminnej, w myśl uchwały ogólnego zebrania gminnego, zapadłej przed 6-ciu tygodniami. Pomimo, że od czasu złożenia odpowiedniej petycji upłynęło już kilka tygodni, decyzja pana starosty w sprawie rozwiązania obecnej Rady, która nie stoi na wysokości swego zadania, dotąd nie nadeszła a pilne sprawy gminne cierpią z powodu tej opieszałości.

Wobec panujących ciężkich warunków gospodarczych w kraju i ogólnie stosowanego przez władze państwowe i samorządowe systemu oszczędnościowego mieszkańcy gminy domagają się zniesienia djet, w wysokości 3 złotych, wypłacanych członkom Rady za posiedzenia, a nawet członkom komisji rewizyjnej za to jedynie, że polatygują się do urzędu gminnego dla złożenia swego podpisu w odpowiednich księgach kasowych. Podobnego ciężaru rolnicy w dzisiejszych ciężkich czasach ponosić nie mogą.

Tajemnicze otrucie.

We wtorek zmarł niejaki Tomasz Krapke (Konstantynowska 25), liczący 14 lat. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia kwasem żrącym, który wywołał poparzenie jamy ustnej i przełyku. W sprawie tej prowadzi dochodzenie policja.

Niesumienny i nieodpowiedni zegarmistrz.

Do filji naszej w Grodźcu zgłosił się jeden z urzędników, pracujących w miejscowym przemyśle, opowiadając następujący fakt, jaki miał miejsce przed paru dniami. Otóż osoba ta powierzyła naprawę wartościowego zegarka kieszonkowego jednemu z tutejszych zegarmistrzów, lecz po odebraniu go i zapłaceniu dość znacznej kwoty za naprawę, okazało się, iż zegarek nietylko, że był źle naprawiony, lecz nawet w większym stopniu popsuty, co świadczy o nieznajomości przez niefortunnego zegarmistrza kunsztu zegarmistrzowskiego. Gdyby pan ów w imię hasła „swój do swego" oddał zegarek swój innemu zakładowi zegarmistrzowskiemu nie byłby narażony na podwójne koszta naprawy.

Odpowiedzi Redakcji.

Bezrobotni umysłowi: Ponieważ nie wiemy, kto się pod tą ogólną nazwą ukrywa, a atak na urzędniczki magistratu w Dąbrowie wydaje się nam osobistą napaścią, przeto artykułu nadesłanego nie zamieścimy.

P. J. Tomczyk w Kazimierzu: Sprawa jest osobista i dlatego nie możemy jej w piśmie poruszyć w części redakcyjnej.

Kronika Olkuska.

O połączenie z miastem

W dniu 23 b. m. specjalna komisja badała tereny między stacją Olkusz i fabryką celem umożliwienia przejścia na drugą stronę toru kolejowego bądź przez wybudowanie wiaduktu, bądź znalezienia innego wyjścia dogodnego połączenia dzielnicy fabrycznej z miastem. Pozatem komisja omawiała projekt uregulowania uliczki, względnie innego dojazdu z szosy na stację. Narazie sporządzono protokół naradczy.

W roli agentów.

Onegdaj zostali zaaresztowani na stacji w Olkuszu dwaj mieszkańcy Dańdówki: Stanisław Sewerym i Władysław Szcześniak, którzy w roli agentów państwowych werbowali w Sułoszowie, Przegini i Bracielówce dziewczęta i chłopców na roboty do Prus. Od każdego zapisującego się pobierali po zł. 1.50 — 2 i więcej oraz fotografję. Jeden z nich miał wyjechać do Sosnowca celem przygotowania dokumentów na wyjazd, który miał nastąpić w tych dniach. Tymczasem, kiedy rzekomi agenci mieli zamiar na dobre ulotnić się z Olkuskiego, zameldowano o aferze posterunkowemu, który ich przytrzymał przed samym odejściem pociągu. Zamiast więc do Sosnowca powędrowali do aresztu. Sprawę przekazano jednocześnie sądowi pokoju w Olkuszu.

Dla bezrobotnych.

P. starosta olkuski czyni starania u władz wojewódzkich o uzyskanie funduszów państwowych w celu zakupów żywności dla bezrobotnych w okresie przedświątecznym. Rozmiar tej żywności zależeć będzie od wysokości uzyskanych funduszów. Sam Sejmik nie może na ten cel nic wyasygnować wobec ogromnych trudności finansowych. Bezrobotnych w powiecie Olkuskim jest 2223 osoby.

Tym należałoby zapomóg nie dawać

Wśród bezrobotnych, pobierających zapomogi z Funduszu bezrobocia, są ludzie nieraz zamożniejsi, posiadający swe gospodarstwa, z których mogą doskonale żyć. W gminie Bolesławskiej jest ich kilku. Wymienimy tylko: Wincentego Jampicha (10 m. gruntu, kuźnia, gospodarstwo i sklep spożywczy); Józefa Kalarosa (7 m. gruntu, gospodarstwo); Aug. Sękalę (12 m. gruntu) Piotra Dobrka i inn.

Obwodowy zarząd Funduszu bezrobotnych w Sosnowcu winien bezwarunkowo zarządzić dokładne zbadanie stanu majątkowego wszystkich korzystających z zapomóg, gdyż ciągle słyszy się o tem, że często korzystają z zapomóg ci, którzy ich nie potrzebują.

Zabytek po okupantach

Niewiadomo, w jakim celu przy ul. Sławkowskiej w Olkuszu w dalszym ciągu konserwuje się budę, postawioną przez Austrjaków. Buda ta była potrzebna dla straży skarbowej austrjackiej, która czatowała w niej na ubogą ludność polską, niosącą żywność. Na co jednak potrzebna jest ona dla nas? Przecież widok tej obydnej pozostałości szpeci i ogród miejski, do którego przytyka i zasłania figurę M. Boskiej od strony miasta. Najobydniejsze jest to, że buda ta służy za miejsce nieprzyzwoitych schadzek. Jeżeli magistrat nie ma prawa usunięcia budy, to winien zwrócić się do prawego właściciela, którym jest prawdopodobnie instytucja rządowa, o zezwolenie na rozburzenie tak długo konserwowanej przemocy okupantów.

O komunikację autobusową.

Uruchomiona w swoim czasie i przerywana później komunikacja autobusowa z Olkusza do Sosnowca, odbywa się obecnie ze Strzemieszyc do Sosnowca. Zapytywane o powód pozbawienia Olkusza tej komunikacji, przedsiębiorstwo odpowiada, że szosa od Strzemieszyc do Olkusza jest tak fatalną, iż przejazd autobusem jest niemożliwy. Ponieważ szosy te należą do sejmików: Będzińskiego i olkuskiego, należy do tych instytucji samorządowych zaapelować o jaknajrychlejsze przystąpienie do przeprowadzenia remontu dróg, gdyż inaczej autobusy uruchomione nie będą.

W karczmie czy na Radzie miejskiej.

Niepoczytalna a może i nietrzeźwa awantura socjalistów w Będzinie

W ub. środę miało się odbyć posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Radni z PPS., tracąc coraz więcej wpływy między robotnikami, którzy domagają się faktów realnych, a nie czczej gadaniny i demagogji oraz żądają od swych przedstawicieli konkretnych dowodów, czemu naturalnie ci „obrońcy" zadość nie mogą uczynić, postanowili powetować sobie przykrości partyjne na terenie Rady miejskiej, której posiedzenie zamienili na typowy wiec, połączony z krzykami, hałasem, wszelkiego rodzaju ulicznikowskiemi wycieczkami itp. objawami „klasowego" wychowania. Rzucało się w oczy, iż grupa radnych PPS. jest dziwnie podniecona, a byli i tacy, którzy twierdzili, iż klub ten dla nabrania animuszu i odwagi pokrzepił się wprzód alembikówką.

Rej prowadził radny Wacławik, który będąc do niedawna bezrobotnym, następnie zaś znalazłszy przytułek w Magistracie sosnowieckim, nabrał tupetu i właściwej towarzyszom czelności.

Nagłe wnioski klubów radzieckich.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia klub PPS. zgłosił nagły wniosek, domagając się wykluczenia ławnika Wolińskiego i radnego Gęborskiego z Rady miejskiej za to, że nie wygrali procesu z klubem PPS. w związku z głośną aferą dolarową.

Zarząd miejski zgłosił wniosek nagły w sprawie uchwalenia 60 tys. zł. pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych.

Trzeci wniosek nagły zgłosił klub narodowy w sprawie pożyczki, w wysokości 4 tys. zł. na obsiew pól i kupno nawozów sztucznych.

Solidarność robotnicza zgłosiła wniosek nagły w sprawie zasiłku dla bezrobotnych, ostatni wreszcie wniosek zgłosił w celach demonstracyjnych klub PPS. domagając się 3 tys. zł. na podniesienie wydajności pól.

Pierwszy wszedł pod obrady wniosek zarządu miasta, w sprawie zaciągnięcia 60 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych, co Rada uchwaliła, przyczem jako charakterystyczny szczegół zaznaczyć trzeba, iż za wnioskiem nie głosowała Solidarność i część radnych z PPS. co najlepiej świadczy, jak tych panów obchodzi los bezrobotnych.

Podnoszenie fikcyjnych zarzutów bez dowodów.

Z kolei odczytano wniosek klubu PPS. w sprawie wykluczenia pp. Wolińskiego i Gęborskiego. Kiedy p. prezydent Michael oświadczył, iż wniosek ten jest ze względów formalnych nie do przyjęcia, gdyż przedewszystkiem z Rady można wykluczyć radnego tylko za czyn hańbiący, czego w tym wypadku niema, a następnie jest rzeczą niebywałą, aby jakakolwiek sprawa, rozpatrywana przez komisję radziecką, przed wydaniem przez nią orzeczenia była roztrząsana na plenum, gdyż uwłacza to najprymitywniejszym pojęciom parlamentaryzmu.

Wystąpienie prez. Michaela wywołało istny atak szału wśród radnych PPS. którzy przypominając proces pp. Wolińskiego i Gęborskiego z nimi, oświadczyli, iż p. prezydent kłamał w sądzie, że był nieuczciwy i że bronił swej kliki.

P. prezydent widząc, iż z tego rodzaju ludźmi szkoda byłoby tracić czas i przekonywać ich o słuszności sprawy, oświadczył tylko, iż jest rzeczą niebywałą, aby procedura sądowa podlegała ocenie Rady, poczem zażądał zaprotokułowania insynuacji socjalistycznych, by wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

W dalszej dyskusji p. Woliński kilkakrotnie zapytywał członków klubu PPS., czy osobiście podtrzymują zarzuty, jakie ukazały się w swoim czasie w „kurjerku krakowskim" wtedy towarzysze tchórzliwie chowali się, twierdząc, iż tak było tam napisane i zasłaniając się ustawicznie wspomnianem pismem.

Z pośród 6 towarzyszy nie znalazł się ani jeden, którýby miał odwagę potwierdzić lub podtrzymać zarzuty, natomiast wszyscy żądali wykluczenia radnych za przestępstwa, których sami nie mogą określić. Słusznie też p. prezydent zaznaczył, iż nie można wymagać od kogoś, aby przyznał się do niepopełnionego przestępstwa, że znana mu jest cała sprawa i przekonany jest o niewinności osób, którym klub PPS zarzuca czyn niepopełniony, nie mogąc udowodnić zarzutu.

Dlaczego nas nie lubią?

I znów powstała piekielna wrzawa wśród socjalistów, którzy nie licząc się z niczem, zaczęli w wysoce ordynarny sposób wymyślać i zasypywać przeciwników utartemi w ich środowisku epitetami, w czem brała udział także liczna galerja, widocznie umyślnie sprowadzona.

Miotając się opętańczo, radny Wacławik wysuwał także zarzuty pod adresem naszego sprawozdawcy. Że bezstronne oświetlanie w prasie błazeństw klubu PPS. jest dla tych panów wysoce niewygodne, gdyż dyskredytuje ich w oczach robotników, wykazując, jakich mają obrońców, o tem wszyscy dokładnie wiedzą. Stąd też bezsilny gniew i miotanie się na „Iskrę", która oświetla wszelkie poczynania i gospodarkę ludzi, mających na celu osobiste względy. Gniew ich świadczy najlepiej o celowości naszej pracy i wszelkie miotania się pod naszym adresem traktujemy z pobłażliwym uśmiechem.

Zaczęło się i skończyło na burdzie.

Szkoda tylko, iż p. przewodniczący pozwolił na cały ten wysoce niesmaczny incydent, należało bowiem wniosek PPS. jako bezpodstawny odrzucić i sala obrad nie byłaby widownią iście karczemnych scen. Ponieważ ordynarna dyskusja trwała bez przerwy i istniała pewność, że nie skończy się na tem posiedzenie, radni z prawicy opuścili zebranie i p. przewodniczący wobec braku quorum posiedzenie zamknął. Tu nastąpił ostatni atak furji ze strony towarzyszy, którzy z rykiem hymnu nienawiści opuścili salę. Nie trzeba chyba dodawać, iż ustalonego porządku obrad nawet nie tknięto.

Życie gospodarcze.

Budżety gminne w powiecie Olkuskiem.

Gmina Sułoszowa. Budżet gminy wynosi w przychodzie zł. 22146.36 w rozchodzie zł. 24147.42. — Niedobór zł. 2001,06. — Ludności około 13000. Ziemi ogólnej podatkowej 181.4 morgi, o glebie średnio urodzajnej. Mieszkańcy zajmują się rolnictwem. W dolinie Prądnika znajduje się kilka małych młynów i tartaków. Na terenie gminy jest znane letnisko w Pieskowej Skale, mieszczące się w starym zamku, doprowadzonym obecnie do stanu używalności. Wieś Sułoszowa ciągnie się przeszło 8 kilometrów, istnieje w niej od r. 1917 Spółka tkacka „Prądnik" w 14 ma warsztatami.

Gmina Wolbrom. Budżet wynosi w przychodzie i rozchodzie zł. 38025.84 Niedoboru niema. Ludności około 14700. Ziemia o glebie naogół lichą o przestrzeni 11973 morgi. Lasów państwowych 491 morgów. Ludność zajmuje się rolnictwem. Osada Wolbrom, zabudowana bardzo gęsto po miejsku, z rynkiem pośrodku, posiada ludności około 8000, która trudni się głównie handlem i rzemiosłem, z czego wyróżnia się szewctwo (chodakarstwo). Jest również w mieście kilka garbarni. Położony przy stacji kolejowej. Wolbrom jest ruchliwem punktem handlowym głównie dla zbytu i zakupu inwentarza żywego. Walne jarmarki odbywają się w czwartki każdego tygodnia. — Do większego przemysłu należy zaliczyć fabrykę wyrobów gumowych i aluminjowych, zatrudniającą około 500 osób. Ponadto Wolbrom posiada pod miastem bardzo bogate złoża torfowe, które przy racjonalnej eksploatacji, powinny przynosić miastu poważne dochody. Ko.

Kronika gospodarcza.

Użytek walut i spadek kredytów

Tranzakcje walutowe Banku Polskiego w I-ej dekadzie marca spowodowały w rezultacie zmniejszenie się zapasu walutowego z 60 do 55.9 milj. zł. Zmniejszyły się jednak również i zobowiązania walutowe — z 63.7 do 60.7 milj. zł., a to dlatego, że wskutek zawieszenia od grudnia ub. tranzakcyj reportowych, zobowiązania reportowe zmniejszyły się w omawianej dekadzie o 3 milj. zł.

Pokrycie złote obiegu wynosiło w sumie 129,2 milj. zł. Jeżeli chodzi o działalność kredytową Banku, to suma wykorzystanych kredytów dyskontowych zmniejszyła się w I-ej dekadzie marca 294.1 do 290,1 milj. zł. pożyczki zastawowe (pod zastaw papierów procentowych) zmniejszyły się z 29 do 25,8 milj. zł., zaliczki reportowe z 21,8 do 18,6 zł., suma zdyskontowanych biletów skarbowych z 22.3 do 21,2 milj. zł.

Obieg pieniężny w dniu 10 marca r.b. wynosił 77.5 milj. zł. Większą część obiegu stanowił obieg biletów zdawkowych i bilonu w sumie 406.7 milj. zł. Obieg biletów Banku Polskiego stanowił tylko 366.7 milj. zł. Na obieg biletów zdawkowych i bilonu składały się: monety srebrne 1 i 2 złotowe na sumę 87,5 milj. zł. bilon drobny niklowy i bronzowy na sumę 52.5 milj. zł. i bilety zdawkowe na sumę 266,8 milj. zł.

Kronika Zawiercia.

Pocieszające wieści

Towarzystwo Akcyjne „Zawiercie" rozwijając pracę w poszczególnych wydziałach w dalszym ciągu przyjmuje nowych pracowników. Dotychczasowa liczba zatrudnionych przekroczyła już cyfrę 3 tysiące ludzi. W przeważnej części wyroby T-wa Akc. „Zawiercie" idą na eksport. Obecnie fabryka finansowana jest przez T-wo wiedeńskie „Intag". Chcąc się uniezależnić zarząd T-wa Akc. „Zawiercie" czyni usilne zabiegi, celem zaciągnięcia poważniejszej pożyczki zagranicznej. Pertraktacje te są na jaknajlepszej drodze i jest nadzieja, że Tw-o Akcyjne uzyska poważniejszy kredyt, a wtedy będzie mogło uruchomić fabrykę w szerszym zakresie, to jest takim jak była prowadzoną przed wojną zatrudniając około 8 tys. ludzi.

Przemycany tytoń

Przechodząc ulicą Marszałkowską kontroler akcyzy p. Choda zauważył tragarza żyda z wózkiem, na którym znajdowało się dwa worki. Jak się okazało w workach tych znajdowało się 55 klg. tytoniu pochodzącego z Niemiec.

Zastój w handlu

Kupcy w Zawierciu żalą się na duży zastój, jaki daje się odczuwać w handlu. Nawet przed nadchodzącemi świętami niema żadnego ruchu jakto było w latach poprzednich.

Z całej Polski.

Żona zamordowała męża.

Na przedmieściu Kowla zamieszkiwali małżonkowie Kirmińscy, między którymi często dochodziło do poważnych kłótni, a nawet i starć na tle nieporozumień domowych. Kiedy przed paru dniami Kirmiński wrócił z pracy do domu, żona jego, doczekawszy się chwili, gdy ten zasnął, odrąbała mu siekierą głowę, trupa wywlokła na pole, a poćwiartowawszy go na parę części, zakopała w ziemi. Znajomym oświadczyła, że mąż jej na dłuższy czas wyjechał z domu. Dręczona wyrzutami sumienia Kirmińska dobrowolnie zjawiła się w komendzie policji w Kowlu, przyznając się do strasznej tej zbrodni. Sprawczynię aresztowano i osadzono w więzieniu.

Widmo redukcji 12 000 zamężnych urzędniczek.

W kołach sejmowych utrzymują, że równowaga budżetu, pomimo wysiłków Rządu, stoi stanowczo pod znakiem zapytania i niezbędne są daleko idące oszczędności. Między innemi omawiany jest projekt, by oszczędności przeprowadzić przez zredukowanie wszystkich urzędniczek mężatek, żon lekarzy, adwokatów, urzędników i t. d. Podobno na urzędach samych mężatek pracuje około 12 tysięcy.

O przelot samolotów sowieckich nad Polską.

Z Moskwy donoszą via pogranicze sowieckie, że Rząd polski zawiadomił rząd sowiecki, że Polska nie może się zgodzić na ustalenie marszruty samolotów sowieckich w czasie projektowanych w czerwcu lotów do Europy Zachodniej przez terytorium polskie, gdyż dotychczas między Polską a Sowietami nie istnieje konwencja w sprawach komunikacji powietrznej.

Walka gazowa w Poznaniu.

W związku z rozpoczęciem Tygodnia obrony przeciwgazowej odbył się w Poznaniu pokaz walki gazowej. W pewnej części terenu operacyjnego ulokowano oddział wojska, który wypuścił na nieprzyjaciela gaz trujący, tzw. chlorek ołowiu. Oddział drugi, zabezpieczony w maski gazowe, przeprowadził atak na przeciwnika. Walce przypatrywał się dowódca O. K. VII, gen. Sosnkowski w otoczeniu wyższych oficerów oraz tłum publiczności.

Fotografowanie i widzenie na odległość

Profesor Belin z Paryża wygłosił w tych dniach w radiu odczyt o swych wynalazkach. Przenoszenie obrazów na odległość posiada zdaniem jego przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie w życiu handlowem. Uniemożliwia ono przekręcanie depesz tak, że adresat będzie w przyszłości otrzymywał zupełnie autentyczne dokumenty.

Bardzo doniosłe znaczenie posiadać będzie przesyłanie obrazów dla policji i prasy, gdyż można będzie fotografję jakiegokolwiek zdarzenia jeszcze tego samego dnia obejrzeć na innym końcu świata.

Jako czynnik kulturalny posiadać będzie telegrafowanie obrazów wielkie znaczenie dla dalekiego wschodu, gdyż umożliwi ono przenoszenie skomplikowanego japońskiego i chińskiego pisma. Co do widzenia na odległość, oświadczył Belin, że można będzie na dowolnej odległości od aparatu nadawczego widzieć wszelkie przedmioty, znajdujące się przed aparatem. Będziemy mogli patrzeć na naszych znajomych za oceanem, a jednocześnie przy pomocy radiofonji będziemy mogli z nimi rozmawiać.

W odczycie swym omówił profesor Belin również sprawę prześwietlania filmów na odległość, co prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości posiadać będzie znaczenie. Przy pomocy taniego aparatu odbiorczego będzie mógł każdy amator odbierać i prześwietlać żywe obrazy. Film, który obecnie dostaje się do Europy z Ameryki po kilku dopiero tygodniach, będzie mógł być w przyszłości prześwietlany tego samego jeszcze dnia.

Jedna z przyczyn szybkiego starzenia się.

Czem jest dla organizmu nikotyna.

Od niepamiętnych czasów człowiek marzy o jaknajdłuższem utrzymaniu się w stanie młodości i osunięciu do jaknajdalszej mety terminu, w którym musi wziąć rozbrat ze swem ziemskiem życiem.

W ciągu stuleci chwytano się najróżnorodniejszych środków dla osiągnięcia upragnionego celu, wśród których tajemnicze ekstrakty i eliksiry o rzekomo cudotwórczem działaniu największą grały rolę. Przypisywano im wszechwładną moc wskrzeszania sił żywotnych u starców.

Rzecz naturalna, że cały legjon oszustów i szarlatanów od wieków żerował i żeruje do dziś dnia na tem polu wyzyskując ludzką łatwowierność, próżność i inne słabostki.

Współczesne badania biologiczne roszczą również pretensje, by drogą pewnych operacyjnych zabiegów wzbudzić siły żywotne obumierających organizmów, ale mimo niejedne niezaprzeczalnie dodatnie wyniki usiłowań medycznych kuracja odmładzająca należy jeszcze dotychczas do bardzo problematycznych zagadnień.

Znikoma tylko garstka ludzi idzie prostą i naturalną drogą, na której jedynie osiągnąć można przedłużenie zdrowia i życia.

Jak wiadomo proces starzenia się polega na osłabieniu fizjologicznej działalności komórek.

To też pierwszem przykazaniem rozsądnego trybu życia jest usuwanie szkodliwych czynników, które na rozwój i działalność tych komórek mają szkodliwy wpływ.

Należy dokładać wszelkich starań o utrzymanie normalnego funkcjonowania komórek. W tym celu trzeba je dobrze odżywiać, czyli dostarczać im zdrowej krwi.

Ażeby naturalna przemiana materji w komórce odbywała się normalnie krew musi zawierać pewne mineralne substancje i być wolną od gnilnych i trujących.

A tymczasem tryb życia większości ludzi nie uwzględnia zupełnie tych postulatów. Wprowadzają oni codziennie do swego organizmu mnóstwo trucizn, szczególnie w formie nikotyny i alkoholu.

O ile alkohol został powszechnie uznany za największego wroga zdrowotności, co znalazło wyraz w antyalkoholicznych dążeniach wielu krajów, o tyle szkodliwy wpływ nikotyny jest dotychczas ogólnie ignorowany.

Przyczyny tego objawu należy szukać w tem, że zabójcze skutki alkoholu rzucają się bardziej w oczy. Doświadczenie jednak i naukowe badania wykazały, że dym tytoniowy nietylko szkodliwszy jest dla zdrowia od alkoholu ale działa zgubnie na wewnętrzne organy, które dla utrzymania siły żywotnej organizmu są niezbędne.

— Najdestrukcyjniejszym atoli jest wpływ nikotyny na gruczoły płciowe mężczyzn i kobiet.

Zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet stałe palenie wywołuje marazm płciowy. Najnowsze zaś badania naukowe wykazały jasno, jak doniosłym jest wpływ niezdolności w tej dziedzinie na przedwczesny proces starzenia się.

Nikotyna jest niebezpieczna dla ludzi z innego jeszcze względu. Pijak szkodzi jedynie sobie samemu, podczas gdy palacz szkodzi również zdrowiu swego otoczenia. Połykanie dymu znajdującego się w lokalu działa jak trucizna. To też objawy zatrucia nikotyną ukazują się nieraz u osobników niepalących, a z tytułu swej pracy pozostających w otoczeniu nałogowych palaczy.

Dość spojrzeć na kelnerów kawiarnianych. Jak bladą jest ich cera! Jak senny wyraz twarzy! Osobnik o czerstwym wyglądzie jest wśród nich rzadkością. Znaczny ich procent zapada na gruźlicę.

Nałóg palenia zaraźliwie szerzy się dziś, niestety, wśród kobiet, a nawet wśród młodzieży żeńskiej. Jak naiwne dzieci idą w ślady mężczyzn nie bacząc na nieobliczalną szkodę, jaką sobie wyrządzają! Albowiem płeć powabna pod wpływem nikotyny ulega ujemnym jej skutkom — przedewszystkiem starości — stokroć prędzej od mężczyzn!

Podróże prezydenta Francji.

Prezydent Doumergue udaje się w tych dniach do Limoges. Czeka go tutaj uroczyste przyjęcie, którego gwoździem będzie historyczna kawalkata cechu rzeźników limuzyjskich, stanowiących honorową eskortę p. prezydenta. Rzeźnicy Limoges posiadają od wieków przywilej eskortowania odwiedzających miasto władców i rządców Francji. Historyczny ten przywilej nadał im w r. 1224 król Ludwik IX, potwierdził go i umocnił raz jeszcze swym podpisem król Henryk IV w r. 1600.

Wielbłądy w Europie.

Żyjemy w wieku szybkości. Któżby więc uwierzył w to, iż w Europie może jeszcze się odbywać komunikacja przy użyciu wielbłądów. W Grecji, na północ od zatoki Korynckiej, w porcie Itea czekają na podróżnych karawany wielbłądów, na grzbiecie których przebywa się przestrzeń dzielącą Iteę od miłego miasteczka Amfissa. Komunikacja wielbłądzia utrzymała się dotychczas, wbrew konkurencji kolei i automobilów.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. M.

(ciąg dalszy) 20)

Ubrany w kożuch, włosiem zwrócony na zewnątrz, i buty aż do kolan, obwiązane rogożą, człowiek ten robił wrażenie dzikiego zwierza, wytropionego w gąszczach lasu.

Jakkolwiek odważny, i nawykły do wielu nieestetycznych widoków, Perfekcja wzdrygnął się, spojrzawszy na niego.

— A tyś się tu skąd wziął, wilkołaku?

W miejsce odpowiedzi, człowiek ten podniósł się na całą wysokość kolosalnego wzrostu, a oparłszy obie dłonie na wierzchu pałki, pochylił głowę ku agentowi i, patrząc mu w oczy, zaśmiał się jakimś dziwnym chrapowatym głosem...

Ajent mimowoli przesunął w ręku lufę rewolweru.

— No, czemuż nie strzelasz? ty... panie gajowy — odezwał się z ironją — a ja ci powiadam, że choćbyś strzelił, tobyś spudłował..

Wszystko to powiedziane było z taką brawurą, iż gdyby miał do czynienia ze zwykłym gajowym, byłby go wyprowadził w pole i wygrał sprawę, a całe to spotkanie nie skończyłoby się na prostem przemówieniu.. Nie wiedział jednak, iż tu gra idzie z ajentem bezpieczeństwa, który żartować nie mógł i nie umiał.

— Jeszcze raz pytam, kto jesteś i co tu robisz? twoje żarty nie rozczulają mnie wcale.

Stary zerknął z podełba na ajenta, przypatrując się uważnie jego twarzy... Nie wyczytał w niej nic dobrego dla siebie, albowiem spochmurniał, oczy spuścił ku ziemi i zamyślił się..

— A co ja panu złego zrobiłem, że mnie napastujesz, szczując psem jak wilka... Ten kawał gruntu wraz z wąwozem i chaszczą leśną mam w swem posiadaniu od wielu lat.. a dostałem je od starego pana za wierne usługi... Znają mnie tu wszyscy.. Jestem stary kłusownik... takie przynajmniej dali mi przezwisko chłopi ze wsi okolicznych... idź więc swoją drogą, a mnie zostaw w spokoju...

Słowa powyższe skierowane były dla usprawiedliwienia obecności w tem miejscu.

Wszelako podziałały na Perfekcję wprost przeciwnie założeniu starego kłusownika.

Mimowoli przyszło na myśl ajentowi bardzo ważne zapytanie: „czy ten włóczęga nie posiada wiadomości, dotyczących popełnionego morderstwa?.."

Dlatego też zastanawiał się, co ma z tym fantem zrobić.

— Jeśli go nie przytrzymam — rzekł do siebie ajent - diabeł nie śpi... skryje się szelma w jaką dziurę, że go odnaleźć nie będzie można, a ja wypuszczając go z rąk, znowu pudłuję!.. Jeżeli to rzeczywiście tylko zwykły włóczęga, gotowi naśmiać się ze mnie, iż łowię żebraków po drogach. I tak źle i tak niedobrze...

Agent namyślał się chwilę, wreszcie coś postanowił...

— To zapewne muszą cię znać i miejscowi dróżnicy, skoro tu mieszkasz od tylu lat... a ot patrz... widzisz tam na prawo w górze?.. toż to i plant niedaleko...

— Ja do plantu nie chodzę, nikogo nie znam i znać nie pragnę... Powtarzam ci raz jeszcze, idź swoją drogą, człowieku, i nie napastuj mnie dłużej.

Nie takie jednak były zamiary ajenta, do którego duszy wkradało się coraz więcej podejrzenia...

— Pójdziesz ze mną do tego domku dróżnika, który stąd widać niezbyt daleko... Sprawdzę tożsamość twej osoby i pójdziesz sobie na cztery wiatry...

W tej jednak sekundzie stało się to, czego nasz ajent nie przewidywał.

Włóczęga powalił go jednem uderzeniem na ziemię, a sam z żywością, jakiejby się nikt po jego wieku nie spodziewał, skoczył na bok i w jednej chwili znikł z przed oczu Perfekcji.

Osłabienie ajenta miało ten skutek, iż stalowe kółko obroży, przytrzymujące psa, w jednej chwili wysunęło się z jego ręki... a dog poskoczył z szaloną szybkością w ślad zbiegłego.

Widocznie ów stary kłusownik zapomniał o obecności psa, ubiegłszy bowiem kilkanaście kroków, wsuwał się najspokojniej do znajomej sobie groty wśród gąszczu... gdy niespodzianie poczuł, iż na kark jego spadło coś bardzo ciężkiego, a jednocześnie dolegliwy ból, jak gdyby za dotknięciem kilku sztyletów naraz, obezwładnił jego ruchy...

W jednej chwili stracił siły, i byłby uległ pod przemocą niewidzialnego napastnika, gdyby nie szybkie wdanie się ajenta.

Owym niewidzialnym napastnikiem był pies, który z całą możliwą zajadłością zapuścił kły w karku leżącego włóczęgi, siedząc na jego plecach...

Perfekcja z wielkim trudem zaledwie zdołał oderwać rozjuszone zwierzę.. a pomagając włóczędze do podniesienia się z ziemi, zawołał z gniewem:

— To ty, psi synu, takie sztuczki potrafisz? a wiesz ty łotrze, iż kto ma czyste sumienie, ten nie ucieka przed ludźmi, toś ty ptaszek, jak ja widzę!..

(c. d. n.)

W dniu 27 marca t. j. w sobotę o godz. 11 rano na placu przy stajni Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację

3-ch koni wyjazdowych.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu.

1811

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, iż w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Południkiewicza Michała i Marji od godziny 11 rano w Sosnowcu ul. Konstantynowska nr. 1 odbędzie się licytacja publiczna dnia 30 marca 1926 r. dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanych Południkiewiczów, a składających się z urządzenia sklepu rzeźnickiego, oszacowanych na sumę 450 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

1833 Sekwestrator **B. Sobczyński.**

Sosnowiec, dnia 22 marca 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy A. Deichsel Ska Akc. odbędzie się licytacja publiczna dnia 30 marca 1926 r. od godziny 11 rano w miejscu przechowania Lipowa nr. 1 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanej firmy i składających się z 30200 kilogr. drutu stalowego i motoru benzynowego do kolejki wąskotorowej firmy „Orenstein i Rossed" oszacowanych na sumę 35,200 złotych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

1834 Sekwestrator: B. Sobczyński.

23 marca 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 marca 1926 r. o godz. 10 rano, przy ul. Modrzejowskiej 88 w Będzinie odbędzie się licytacja ruchomości stanowiących własności Lajtenberga i Izlowej, Trajmana i Swimera, a składających się z orkiestrjonu, mebli i t. p.

Sekwestrowane przedmioty u Lajtenberga mogą być sprzedane i niżej oszacunku na pokrycie należności skarbowych.

Sekwestrator WOMPEL.

Będzin, dnia 22-3 1926 r. 1832

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A i B następujące firmy:

W dziale A w dniu 14 marca zapisane:

Nr. 2427. „Roman Rutkiewicz" sklep tytoniowy w Koziegłowach ul. Świętokrzyska nr. 2. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Roman Rutkiewicz, zam. tamże.

Nr. 2428. „Izaak Paryzer" sklep spożywczy w Zawierciu, ul. Ciasna nr. 24. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Izaak Paryzer, zam. tamże.

Nr. 2429. „Stanisław Dymecki" wyrób kafli ceramiki w Zawierciu, Blanowska 43. Firma istnieje od roku 1911. Właściciel Stanisław Dymecki, zam. tamże.

Nr. 2430. „Roman Lachur" Hurtowy skład wódek w Zagórzu, Szosowa 48. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Roman Lachur, zam w Zagórzu, Szosowa 48.

Nr. 2431. „Teodozja Sapetowa" handel win i wódek w Dąbrowie Górniczej, ul. Stacyjna nr. 2. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Teodozja Sapetowa, zamieszkała w Dąbrowie Górniczej, Kościuszki 35.

Nr. 2432. „Franciszek Radosz" sklep spożywczy i tytoniowy w Zawierciu, Szeroka 26. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Franciszek Radosz zam. tamże.

Nr. 2433. „Aron Liwer" skup i sprzedaż artykułów spożywczych i paszy dla koni w Będzinie, Małachowskiego 33. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Aron Liwer, zam. w Będzinie Małachowskiego 50.

Nr. 2434. „Leonard Janowski" sklep spożywczy, sprzedaż wędlin i trafika w Pohulance, gm. Myszków. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Leonard Janowski, zam. tamże.

Nr. 2435. „Symcha Pozner" drobna sprzedaż artykułów spożywczych z siedzibą w Żarkach, ul. Myszkowska gm. Żarki, pow. Będzińskiego. Firma istnieje od roku 1886. Właściciel Symcha Pozner zam. w Żarkach. d. c. n.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Z powodu wyjazdu do sprzedania umeblowanie stołowego i sypialnego pokoju, dwa fotele klubowe skórą kryte, dywany, wieszak, lampy i t. p. Wiadomość Dąbrowa Górn. ul. Krótka 2 a. 1793-1

Sprzedam zakład fryzjerski. Wiadomość w adm. „Iskry". 1813-1

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble. Wiadomość kolonja Fitzner-Gamper, ul. Gołębia, Mazur 1854-2

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu sklep bławatny w balach „Kuzwuja". Wiadomość 3-go Maja uwocarnia Pawiak. 1859-2

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzeba 2-ch chłopców do lat 16-tu na stację kolejową do bufetu II klasy od zaraz. Bufet I i II klasy 1847

Potrzebny subjekt fryzjerski Będzin, Grobla 5 Pytlik. 1857

Potrzebna służąca do wszystkiego ul. Piłsudskiego 46 m. 16. 1849

Potrzebna zdolna bufetcharka restauracyjna. Restauracja „Bagatela" w Dąbrowie, 1850-3

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję pokoju z kuchnią zaraz. Komorne za rok zgóry. Zgłoszenia pod „Warszawa" do Administracji „Iskry". 1793-1

Salon tytoniowo-galanteryjny tani odstąpię lub przyjmę wspólnika. Dąbrowa, Ulmana 20 „Stefan". 18..

Mieszkanie trzy pokoje z kuchnią w Dąbrowie zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Sosnowcu. Zgłoszenia Biuro Hiławskiego, Sosnowiec pod „Mieszkanie 21". 1855-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplet lekcyj. Redakcja Stenografa Polskie, Warszawa, Mokotowska 57. 16..

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono żakiet granatowy damski na ulicy Sienkiewicza, wieczorem 24 marca, proszę znalazcę zwrócić za wynagrodzeniem Będzin, Przeczna 15, Szczucki. 1856

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zaginął pies wilczur. Odprowadzić za nagrodą. Sosnowiec, Kolejowa 108, Pichell. Nieprawego właściciela będą ścigał sądownie. 1788-2

Greba Mikołaj zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1797-1

Piechowski Antoni zgubił kartę mobilizacyjną PKU Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty i zaświadczenie na książeczkę wojskową. 1801-2

Skradziono portfel i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, na imię Stanisława Dąbrowskiego-Mijaczów poczta Myszków 1811-2

Zagięła legitymacja, karta zwolnienia z wojska i wyciąg na imię ... Piestrzyńskiego. 184..

Zgubiono legitymację na imię Leonard Wiprzycki, wydaną przez PUPP w Sosnowcu. 1843-3

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez Wojewódzką Łódzką Kasę Chorych m. Łodzi nr. 243 Firmy „Adler" ul. ... 6832. 1858-3

Pawlik Mikołaj zgubił książkę Kasy Oszczędnościowej w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji „Iskry" w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 185.

Pawlik Andrzej zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1831